

WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

• MIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH •



Temat miesiąca

Kraj, stolica – jak rozumieją to inni

Wojewódzkie obchody

Święto Konstytucji

Nagroda Wojewody

„Laur Świętokrzyski”



W numerze

Przegląd wydarzeń	3
Kraj, stolica – jak rozumieją to inni.	4
Święto Konstytucji	6
„Laur Świętokrzyski 2016”	7
„Pielgrzym Tysiąclecia”	8
Dzielnicy bliżej społeczeństwa	9
Zatrzymane w kadrze	9
Ludzie naszego regionu	10
Poznaj świętokrzyskie zakątki	10
Rubryki sprzed lat	11
Przepisy kulinarne	12
Krzyżówka	12

Fotofelieton



„Bliskie spotkania trzeciego stopnia”.

Konkurs dla czytelników

Rozwiązanie konkursu z poprzedniego numeru:
Pomnik Stanisława Staszica w Kielcach odsłonięto w 1906 roku.



Uroczystość ta odbyła się 2 września w parku miejskim (zwanym wówczas „ogrodem spacerowym” bądź „ogrodem miejskim”) i była patriotyczną demonstracją kielczan. Zapowiadany w „Gazecie Kieleckiej” program wydarzenia przedstawiał się następująco: „1) Uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym o godzinie 11-ej rano, 2) Pochód z kościoła do ogrodu, 3) Akt odsłonięcia pomnika, 4) O godzinie 2 ½ po południu obiad w hotelu Bristol, wydany przez cechy miasta Kielc dla zaproszonych gości, 5) Zabawa w ogrodzie”.

Inicjatorem powstania pomnika, w 80. rocznicę śmierci zasłużonego organizatora przemysłu staropolskiego, był ówczesny prezydent miasta Władysław Garbiński. Do przedsięwzięcia włączyli się mieszkańcy Kielc, którzy przekazywali datki na monument. Zebranych pieniędzy okazało się jednak zbyt mało, dlatego też wykonawcy pomnika zrzekli się części swego wynagrodzenia, a znany architekt Stanisław Szpakowski bezpłatnie wykonał projekt całości założenia. Pomnik tworzy półkolista ława grecka z ozdobnymi bokami. Na cokole umieszczono popiersie St. Staszica (pierwotne, żeliwne, uznano za zbyt małe, więc dwa lata

później zastąpiono je większym, wykonanym z białego marmuru).

„Gazeta Kielecka” tak relacjonowała uroczystość z 2 września 1906 roku: „W cudny niedzielny poranek zapanował w mieście duch narodowo-społeczny, wobec którego najobojętniejsi musieli pochylić zimne czoła. Na wszystkich twarzach znać było niekłamną radość. Ludzie witali uśmiechem, dzieci wyciągały rączki do innych dzieci. Niejeden wyraz sympatii obył się o nasze uszy od obcych, z pochwałą dla sprawy wzniesienia pomnika, z powinszowaniem, że sprawę tę doprowadzono do końca”.

Na fotografii: pomnik Stanisława Staszica podczas tegorocznych obchodów Święta Konstytucji.

Nagrodę w konkursie otrzymuje **Zdzisława Jaskólska**. Gratulujemy! (prosimy o kontakt z redakcją).

Nasze kolejne pytanie:

W ramach uprzemysłowienia Królestwa Polskiego wybudowano tu w XIX w., staraniem St. Staszica, Hutę „Józef” – nowoczesny zakład wielkopiecowy. W jakiej miejscowości on powstał?

Na odpowiedzi czekamy do 16 czerwca 2017 r. pod numerem telefonu 41 342 12 32 lub adresem poczty elektronicznej: sekretariat.bw@kielce.uw.gov.pl (prosimy o podanie imienia i nazwiska oraz telefonu kontaktowego). Wśród czytelników, którzy udzielą prawidłowych odpowiedzi, rozlosujemy nagrody.

Wydawca:

Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
www.kielce.uw.gov.pl

tel. 41 344 29 56, fax 41 344 48 32

e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Na okładce: Kieleckie obchody Święta Konstytucji 3 Maja

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody

tel. 41 342 12 32

ISSN 2392-3393

Skład i łamanie: Drukarnia PanZet

biuro@panzet.com.pl | www.panzet.com.pl

Przegląd wydarzeń



* * *

2 maja obchodziliśmy Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. W uroczystościach na kieleckim rynku wzięła udział wojewoda. - Nie bójmy się okazywać naszej polskości na co dzień! Ekspozujmy naszą flagę, nasz symbol jedności i wartości – mówiła **Agata Wojtyszek**. Wojewoda wręczyła nagrody laureatom VI Międzyszkolnego Turnieju Poczty Sztandarowych.



* * *

W Kielcach gościł wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego **Jarosław Gowin**. Podczas wizyty wicepremierowi towarzyszyła wojewoda **Agata Wojtyszek**. Wicepremier wziął udział w sympozjum „Znaczenie systemu grantowego dla poprawy jakości badań w Polsce”, zorganizowanym na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w ramach piątej edycji Dni Narodowego Centrum Nauki.



* * *

Wojewoda podpisała ze świętokrzyskimi samorządami umowy w ramach Programu Rozwoju Gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej, Programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 „Maluch plus edycja 2017” oraz rezerwy celowej budżetu państwa przeznaczonej na usuwanie skutków klęsk żywiołowych.



* * *

Wojewoda **Agata Wojtyszek** otworzyła XXV Interdyscyplinarną Konferencję Naukową z okazji Międzynarodowego Dnia Rodziny „Nadzieja i przebaczenie w rodzinie i społeczeństwie”. Konferencja została zorganizowana w ramach XV Świętokrzyskich Dni Profilaktyki odbywających się w tym roku pod hasłem „Rodzina - Twój bezpieczny świat”.



* * *

Wojewódzkie obchody Dnia Strażaka odbyły się na kieleckim rynku. W uroczystościach wzięli udział wojewoda **Agata Wojtyszek** i wicewojewoda **Andrzej Bętkowski**. Świętokrzyscy strażacy otrzymali odznaczenia, medale i awanse na wyższe stopnie służbowe. Wojewodę oraz wicewojewodę uhonorowano resortowymi odznakami „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpowodzi”.



* * *

Rowerowy Rajd Gwiazd odbył się na trasie Kielce - Borków. Uczestnicy ruszyli sprzed gmachu Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego. Na zaproszenie Kuratora Oświaty w wyprawie wystartowała wojewoda. Celem rajdu była popularyzacja turystyki rowerowej wśród dzieci i młodzieży szkolnej oraz osób dorosłych.

Temat miesiąca

Kraj, stolica – jak rozumieją to inni

Wielu z nas lubi spędzać wakacje za granicą. Chorwacja od wielu lat jest jednym z najpopularniejszych kierunków na liście wakacyjnych wyjazdów Polaków. Piękne adriatyckie plaże, słońce, architektura i oczywiście wspólna słowiańska rodzina językowa.

Jedna z licznych legend o powstaniu Chorwacji głosi, że kiedy Pan Bóg spojrział z góry na świat, jaki stworzył to rozpląkał się ze szczęścia, a łzy, wpadając do Adriatyku, utworzyły piękne wyspy, które dzisiaj są ozdobą chorwackiego wybrzeża. Ciekawostką jest, że Chorwacja posiada w sumie 1246 wysp i wysepek, z których aż 651 jest bezludnych.

A co my wiemy o Chorwatach? W jakim języku mówią? Pytanie na pozór banalne jest o wiele bardziej skomplikowane. Do momentu politycznego rozpadu Jugosławii językiem urzędowym był język serbsko-chorwacki. Po jej podziale każde z nowo powstałych państw uznało swój język za odrębny. Tak więc Serbowie posługują się językiem serbskim, Bośniacy językiem bośniackim, a Chorwaci mówią po chorwacku.

Co może przydać się nam w kontaktach z naszymi południowymi przyjaciółmi? Dzisiaj bez problemu można znaleźć w księgarniach mini słowniki i rozmówki chorwackie, które podczas wakacyjnego wypoczynku na pewno się nam przydadzą. Dlaczego?

To nie jedyne sidła językowe, w jakie można wpaść w tym uroczym kraju. Czasem bywa śmiesznie, czasem zgoła odwrotnie. Jakich polskich przymiotników mężczyźni nie powinni używać w odniesieniu do Chorwatek? Na pewno, że są śliczne, cudne lub trudne. Dziewczyna *trudna* oznacza, że jest „w ciąży”, pokrewne słowo *slična* (czyt. *sliczna*), że jest podobna, natomiast *čudna* (czyt. *czudna*), że jest dziwna.

Inne znaczenie ma też w języku chorwackim przymiotnik *vredna* (czyt. *wredna*), który znaczy tyle co wartościowa. Panowie powinni uważać również na polski czasownik „lubić” i to nie tylko w odniesieniu do płci pięknej. Jeśli się kogoś lubi to znaczy coś więcej niż tylko darzy sympatią czy przywiązaniem. Czasownik *ljubiti* ma głębsze zabarwienie uczuciowe niż jego polski odpowiednik. Dosłownie znaczy kochać. *Brak* po chorwacku nie oznacza faktu nieistnienia czegoś. *Brak* niesie ze sobą skutki prawne określone prawem małżeńskim. Może zdarzyć się więc, że zakładając rodzinę w Chorwacji zawrzemy *brak*. O pomyłkę nie jest więc wcale tak trudno, a skutki mogą być nieprzewidziane.

A co usłyszymy w hotelu? „*Drugi kat*” powie recepcjonistka po zameldowaniu podając klucz do pokoju. Różne myśli mogą przyjść wtedy do głowy. Nie o siepacza chodzi, a o piętro, w tym przypadku drugie. Należy



Widok na Dubrovnik (pl. fotolia.com).

Pozorne podobieństwa między językiem polskim i chorwackim mogą często doprowadzić do nieporozumień komunikacyjnych. Aby uniknąć nieprzyjemnych sytuacji, a czasem oszczędzić sobie nerwów, warto poznać znaczenie niektórych słów i zwrotów.

Jakich problemów na przykład może przysporzyć określenie czasu? Łatwo w kalendarzu pomylić czerwiec z chorwackim *lipanjem* i lipiec z *srpanjem*. Podobnie ma się sprawa z październikiem, na który w Chorwacji powiemy *listopad*. *Rok* po chorwacku to *termin*, jutro natomiast *rano*. Polski rzeczownik sad kojarzy się z sadem owocowym. *Sad* w języku chorwackim jest natomiast przysłówkiem i znaczy teraz. Problematyczne może być też określenie miejsca. Słowa *kraj* i *stolica*, choć są identyczne w obu językach, mają zupełnie inne definicje. Mówiąc o *kraju* Chorwat ma na myśli koniec, a o *stolicy* krzesło. *Grad* kojarzy nam się z bryłkami lodu, natomiast w Chorwacji znaczy miasto.



Chorwacka wyspa Hvar (pl. fotolia.com).

pamiętać też o chorwackim słowie *stan*, którego definicja w tłumaczeniu na nasz język nie oznacza bynajmniej stanu emocjonalnego, a po prostu mieszkanie. Niemalby problem możemy mieć także z kierunkami. Jeśli ktoś pokieruje nas w prawo, nigdy nie odbierajmy tego dosłownie. *Pravo* po chorwacku to polskie prosto. Jeśli chcemy iść w prawo, musimy wiedzieć, że znaczy to po chorwacku *desno*. A w sytuacji, gdy ktoś krzyknie na nasze dziecko biegnące po schodach *polako! polako!* – nie chodzi mu wtedy o narodowość, a raczej troskę o pociechę. *Polako* po chorwacku znaczy powoli i nie ma nic wspólnego z Polakiem.

W restauracji też może być ciekawie. Kelner mówiąc *obrok* nie ma na myśli paszy dla koni, tylko posiłek. Oglądając wnikliwie kartę dań dostrzeżemy również wyraz *juha*. Po polsku jucha to krew, a po chorwacku zupa. Z *misy* nie zjemy, tylko na nią pójdziemy, bo *mis*a po chorwacku to msza święta. A kiedy na wieczorku

tanecznym zespół ma zbyt długą przerwę i zniecierpliwieni krzyknijemy „kapela grać!”, to kapela nam nie zagra, a Chorwaci zrobią wielkie oczy. *Kapela* po chorwacku znaczy kaplica. Na marginesie – będąc w Dalmacji w okolicy Zadaru warto wstąpić do najmniejszej katedry na świecie, którą wybudowano w mieście Nin. Budowla pochodzi z IX wieku i ma zaledwie 40 metrów obwodu. Wracając do kuchni chorwackiej, trzeba koniecznie skusić się na zjedzenie burka. Burek, choć brzmi jak nasz czworonożny przyjaciel, jest jednym z najbardziej popularnych fast-foodów w krajach śródziemnomorskich, w tym również w Chorwacji. Jeśli już wspomnieliśmy o psie, to znów możemy znaleźć się w potrzasku, bo pies to po chorwacku *pas* (jak pas od spodni).

Czym zapłacimy kelnerowi? Chorwacka waluta to kuna. W tym przypadku w języku chorwackim oznacza dokładnie to samo, co w polskim, czyli uroczego ssaka o pięknym futrze. W średniowieczu skóry tych zwierząt były jednostką służącą do rozliczeń w handlu, co po jakimś czasie doprowadziło do tego, że kuna stała

się oficjalną walutą. Odpowiednikiem polskiego grosza jest natomiast *lipa*. Jeśli Chorwat pyta Chorwatkę – *ču-ješ evo?* (czyt. czujesz ewo?) to pomimo skojarzeń nie chodzi o zapach ani o imię żeńskie. *Čuješ* znaczy słyszysz, *evo* znaczy to lub oto. Warto również wiedzieć, jakimi słowami pozdrawiają się Chorwaci. Odpowiednikiem polskiego cześć jest chorwackie *aj bok!* W odpowiedzi nie łapmy się za bok, tylko odpowiedzmy tak samo lub użyjmy zwrotu *zdravo* (czyt. zdravo). *Spavaj* (czyt. spawaj) powie Ci Chorwat przed snem. Jak zareagujesz? Przecież nie masz pojęcia o spawaniu. *Spavaj* znaczy śpij. Sen po chorwacku znaczy to samo co prąwobrzeżny dopływ Wisły, rzeka *San*.

Będąc już świadomym różnic występujących w obu językach, bez obaw możemy spakować bagaże. Znajomość powyższych słów i umiejętność ich wykorzystania z pewnością umili nam pobyt w tym pięknym zakątku świata. Nie pozostaje mi nic innego, jak życzyć wszystkim wybierającym się na odpoczynek do Chorwacji niezapomnianych wrażeń.

Piotr Czajkowski



Rynek w Dubrowniku (pl. fotolia.com).

Święto Konstytucji

Wojewódzkie obchody Święta Konstytucji 3 Maja odbyły się w kieleckim Parku Miejskim. Rozpoczęła je msza święta w intencji Ojczyzny w bazylice katedralnej. Organizatorem uroczystości była wojewoda świętokrzyski **Agata Wojtysek**. Przed pomnikiem St. Staszica złożony został wieniec od społeczeństwa, a ułani Kieleckiego Ochotniczego Szwadronu Kawalerii otrzymali sprzęt kawaleryjski. Po południu rozpoczął się piknik historyczny „Vivat 3 Maja!”. W Parku Miejskim można było zwiedzać stoiska grup rekonstrukcji historycznych, odbyły się prezentacje rzemiosła i rękodzieła związanego ze starymi zawodami, rozstawiony został dmuchany plac zabaw dla dzieci. Wszyscy chętni mogli ponadto skosztować darmowej wojskowej grochówki. Podczas pikniku zorganizowano również Grę Miejską, a nagrody jej zwycięzcom wręczyła wojewoda. Popularnością cieszył się także koncert „Gałązka rozmarynu” w wykonaniu zespołu estradowego „Patrol”.



„Laur Świętokrzyski 2016”

Statuetki „Laur Świętokrzyski 2016” wręczyła wojewoda **Agata Wojtyszek** wraz z wicewojewodą **Andrzejem Bętkowskim**. Laureatów XI edycji nagrody uhonorowano podczas uroczystej gali w Targach Kielce.

W tym roku nagroda wojewody została przyznana w sześciu kategoriach: „Przedsiębiorstwo odpowiedzialne społecznie”, „Gmina miejska”, „Gmina wiejska”, „Człowiek roku”, „Lider dobroczynności” oraz „Osiągnięcie sportowe roku 2016”. W pierwszej z kategorii zwyciężyło Przedsiębiorstwo Handlowo-Techniczne „Supon” z Kielc. Najlepszą gminą miejską okazał się Staszów, a gminą wiejską - Bieliny. Człowiekiem roku został **Sławomir Szmal** – bramkarz Vive Tauron Kielce oraz reprezentacji Polski w piłce ręcznej. Tytuł „Lidera dobroczynności” otrzymał Świętokrzyski Klub Amazonki przy Świętokrzyskim Centrum Onkologii. Statuetka w kategorii „Osiągnięcie sportowe 2016” tra-

fiła natomiast do klubu szczypiornistów Vive Tauron Kielce. Wojewoda przyznała także dwie statuetki „Lauru Specjalnego”. Otrzymali je: wydarzenie - Światowe Dni Młodzieży oraz **Karol Bielecki**, piłkarz ręczny Vive Tauron Kielce.

- Ta nagroda to ogromny zaszczyt, ale również olbrzymia odpowiedzialność społeczna. Serdecznie Państwu za to dziękuję. To właśnie laureaci są regionalnymi liderami w swoich dziedzinach, wyznaczają nowatorskie trendy, hołdując zarazem lokalnej tradycji - mówiła **Agata Wojtyszek**. Nagroda ma charakter honorowy, a kandydatów do prestiżowego wyróżnienia wybiera wojewoda wraz ze specjalnie powołanymi zespołami ekspertów. Laureaci otrzymują statuetkę oraz dyplom i mają prawo używać tytułu „Laureat Nagrody Wojewody Laur Świętokrzyski”. Tegoroczną galę uświetnił występ **Andrzeja Piasecznego**.



PIELGRZYM



Świętokrzyski
Urząd Wojewódzki



Muzeum Narodowe w Kielcach

TYSIĄCLECIA

WYSTAWA FOTOGRAFII

MUZEUM NARODOWE
w KIELCACH

Ojca Świętego Jana Pawła II

Dawny Pałac Biskupów Krakowskich w Kielcach

Na wystawę zaprasza



Wojewoda Świętokrzyski
Agata Wojtysek

wstęp wolny

3 czerwca - 2 lipca 2017

Patronat honorowy



MINISTER
EDUKACJI
NARODOWEJ

Patronat medialny



telewizja
świętokrzyska



Dzielnicowy bliżej społeczeństwa

Dzielnicowi stanowią istotne ogniwo polskiej Policji. Realizowane przez nich zadania są niezwykle ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa obywateli i w znacznym stopniu to oni kreują w społeczeństwie wyobrażenie o policji. W dużej mierze są policjantami „pierwszego kontaktu”. Ich funkcja jest na tyle istotną, iż obok odtwarzania posterunków Policji oraz wdrożenia Krajowej Mapy Zagrożeń, stanowi jeden z trzech najważniejszych elementów uspołeczniania działań Policji.

Zadania te prowadzone są w ramach programu „Dzielnicowy bliżej nas”, zainaugurowanego w czerwcu ubiegłego roku, którego głównym założeniem jest ułatwienie kontaktu z mieszkańcami. Aktualnie tworzą oni m.in. programy prewencyjne, koncentrując się na szkołach, rodzinie i środowisku oraz programach zapobiegania przestępczości. Realizują również procedurę „Niebieskie Karty” oraz kontaktują się z ofiarami przestępstw, zwracając przy tym uwagę na kwestie przemocy domowej i środowiskowej. Niezwykle istotna jest współpraca dzielnicowych z przedstawicielami organizacji społecznych i samorządem w kwestii rozwiązywania problemów lokalnych. Obecnie bez problemu do dzielnicowego dodzwonimy się na służbową komórkę, lub możemy wysłać do niego e-maila, a wszystkie potrzebne telefony i adresy są dostępne dzięki aplikacji „Moja komenda”. Wystarczy ją zainstalować w swojej komórce.



W województwie świętokrzyskim wdrożono autorski program „Nasz dzielnicowy”, którego jednym z głównych elementów jest doskonalenie pracy funkcjonariuszy. Podczas cyklu przeprowadzonych szkoleń szczegółowo omówiono nie tylko różne rozwiązania prawno-organizacyjne potrzebne do wykonywania zadań, ale również nowe narzędzia komunikacji w postaci Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa oraz aplikacji „Moja Komenda”. Przypominamy: każdy dzielnicowy ma telefon i skrzynkę e-mailową, a dane kontaktowe do niego z łatwością znajdziemy w aplikacji. Szczegóły na stronie www.kielce.swietokrzyska.policja.gov.pl (opr.: Wydział Prewencji KWP w Kielcach).

Zatrzymane w kadrze



Kielce, 2 października 1938 roku: uroczystość otwarcia Sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego w dawnym pałacu biskupów krakowskich (wówczas w zabytkowym gmachu mieścił się Urząd Wojewódz-

ki Kielecki). Na pierwszym planie, z prawej strony, ostatni międzywojenny wojewoda kielecki Władysław Dziadosz. Sanktuarium zostało odtworzone w 1990 r. Fotografia ze zbiorów Biblioteki Narodowej [JK].

Ludzie naszego regionu

Ks. Władysław Fudalewski

Popularyzator dziejów ziemi świętokrzyskiej, kapłan diecezji sandomierskiej, działacz społeczny i publicysta pasjonujący się odkrywaniem kart historii swego regionu. Urodził się w Skąpem 12 czerwca 1840 r., studiował w Seminarium Duchownym w Sandomierzu i Akademii Duchownej w Warszawie.

W 1862 r. przyjął święcenia kapłańskie. W Sandomierzu został wikariuszem przy katedrze oraz profesorem Seminarium Duchownego i notariuszem w konsystorzu. Na sandomierskiej uczelni wykładał m.in. hermeneutykę Pisma Św., archeologię biblijną, katechizm i homiletykę. Był proboszczem w Malicach, Wojciechowicach, Kunowie, Solcu i Bałtowie. Wsławił się upowszechnianiem oświaty i kultury wśród chłopów. Szczególną troską otaczał dzieci (o co też apelował w szeregu publikacjach na łamach prasy katolickiej) i wydatnie przyczynił się do założenia dwóch szkół elementarnych na terenie gminy Kunów.



W roku 1886 ks. Władysław Fudalewski wszedł w skład kapituły kolegiackiej w Opatowie i z czasem został jej dziekanem. Zajął się restauracją zabytkowego kościoła kolegiackiego, troszcząc się – jak podkreśla ks. Michał Spociński, proboszcz opatowskiej parafii św. Marcina – „nie tylko o piękno świątyni, ale również o gorliwe i godne sprawowanie w niej kultu Bożego”. Był kandydatem na stanowisko rektora

sandomierskiego Seminarium Duchownego oraz regensa konsystorza. Nie doszło to jednak do skutku wobec sprzeciwu carskich władz rządowych.

Ks. Fudalewski dużo pisał i publikował, tłumaczył z języków obcych, co było związane z jego szerokimi zainteresowaniami i wiedzą. Popularyzował teologię i dzieje swego rodzinnego regionu. Do dziś cenione są jego prace: „Miasto Opatów podług miejscowych źródeł i podań” z 1895 r. czy – wydany pięć lat później – „Kunów nad Kamienną w powiecie opatowskim Gubernii Radomskiej”. Pisał z wielką pasją, znajomością historii oraz z troską o swych czytelników. „Kto nie ma sposobności zagłębiać się w historię, szperać w papierach kurzem pokrytych, w opowieści tej znajdzie wszystkie szczegóły w miejscowych dokumentach zawarte. Komu zaś dzieje są znane, niech pracę tę raczy uważać za dowód poszanowania miejscowych źródeł i podań, które wolno, a może i wypada, w sposób na jaki kogo stać okazać. Gdyby komu opowieść ta chwilkę zadowolenia przyniosła, już usilność i praca moja nie byłaby daremna” – zaznaczył we wstępie do swej książki o Opatowie. Za swą posługę kapłańską oraz pracę społeczną i naukową otrzymał godność prałata papieskiego.

Ks. Władysław Fudalewski zmarł tragicznie 5 grudnia 1918 r. w Bałtowie, gdzie był proboszczem tamtejszej parafii.

Wykorzystano m.in. „Świętokrzyski słownik biograficzny” T. 2 (Kielce 2009) [JK]

Poznaj świętokrzyskie zakątki

Wakacyjna wycieczka

W jednym z numerów miesięcznika krajoznawczego „Orli Lot” z roku 1923 znaleźliśmy ciekawy opis wycieczki, na którą wybrał się w młodości nasz, pochodzący z Jędrzejowa, znany późniejszy gnomonik, regionalista i historyk Tadeusz Przyppkowski. Krajoznawczą wyprawę odbył jako 17-letni uczeń, a swe wrażenia opublikował w teksie „Wspomnienia z wakacyj roku 1922”, których obszernie fragmenty przytaczamy.

„W połowie wakacji przyjechał do mnie kolega z Krakowa Staszek W., z którym zacząłem robić większe wycieczki. Najpierw pojechaliśmy do Kielc, starej siedziby biskupiej. Tu zwiedziliśmy okazałą katedrę, wybudowaną w XII w. i z małymi zmianami przetrwałą do dzisiaj. Na katedrze tej, przy bocznym wejściu, znajduje się oryginalna kamienna tablica, wmurowana przez jednego z biskupów, na której jest wryty alfabet łaciński, cyfry od 0 do 9, miary polskie i najważniejsze zasady wiary. Następnie (...) udaliśmy się do Muzeum Towarzystwa Krajoznawczego, bogatego specjalnie pod względem zabytków przedhistorycznych i doskonale utrzymanego, wprost pielęgnowanego, przez kustosa p. T. Włoszka, powstańca z r. 1863. Potem udaliśmy się do dawnego zamku biskupiego, gdzie obecnie znajduje się urząd województwa. Dzięki szczęśliwemu spotkaniu p. J. S. Czarnowskiego, znanego archeologa, który nas oprowadził po zamku, udzielając łaskawie objaśnień, mogliśmy dokładnie go obejrzeć.

W parę dni potem pojechaliśmy do ruin zamku w Chęcinach, oddalonych o 21 km od Jędrzejowa, dokąd prowadzi doskonała szosa marmurowa. Zamek ten wystawiony na ostatnim zakończeniu pasma świętokrzyskiego widoczny jest na kilkanaście kilometrów dokoła. Pierwszą wiadomość o nim mamy z czasów Łokietka, albowiem stąd wyruszył on pod Płowce, często także potem przebywali w nim królowie, a specjalnie królowe polskie. W wieku XVIII popadł jednak w ruinę.

Pod koniec wakacji przyjechał do Jędrzejowa p. S. Krukowski, konserwator zabytków przedhistorycznych z Warszawy, z którym zrobiłem kilka wycieczek archeologicznych, skorzystawszy bardzo dużo z mądrych rad i wskazówek udzielanych mi łaskawie przez doświadczonego archeologa. Pomiędzy innymi ciekawą była wycieczka do Korytnicy nad Nidą, gdzie zostały odnalezione groby z epoki rzymskiej z pięknie zachowanymi mieczami i innymi przedmiotami.

Potem zaś, po zaznaczeniu znów paru miejscowości na mapie pow. jędrzejowskiego, które mają jakieś zabytki przedhistoryczne, trzeba było wracać do Krakowa, aby dopełnić poznania ostatnich podwalin, przygotowujących mnie do studiów wyższych. Tak człowiek pragnął” dojsć do tej najwyższej klasy, a teraz przykro się robi na myśl o niedługim rozstaniu się z tymi profesorami, których się lubi i szanuje – powiedzmy prawdę – ciężką nieraz pracę nad kształceniem naszych mózgowców, i z tymi kolegami, z którymi po kilku latach odsiadkiwania na wspólnej ławie szkolnej najbardziej się żyło”.



Rubryki sprzed lat

Pisali w maju

„Nareszcie słoneczny dzień wiosenny! W 128-mą rocznicę ogłoszenia Konstytucji 3 maja, a pierwszą w wolnej i niepodległej Polsce, przystroili się Kielce sztandarami o barwach narodowych” – relacjonowała 4 maja 1919 roku „Gazeta Kielecka”. „Wszędzie nastrój świąteczny, nie ten robiony pod przymusem, ale inny, szczery, radosny, powiedziałbym: uśmiechnięty. Bo najpiękniejsze swe uśmiechy stało na ziemi słońce, a w całej uroczystości dominująca rola przypadła młodzieży, więc tym, których dusze, niewykoślawione jeszcze życiem, odczuwają najbardziej radość jego...” – pisał z zachwytem redaktor dziennika. „Obszerny Plac Panny Marii wypełniły oddziały wojska i harcerzy oraz młodzież wszystkich kieleckich szkół”. Po polowej mszy świętej „oddziały wojska po defiladzie udały się do koszar, a młodzież z orkiestrą straży ogniowej na czele wyruszyła przed pomnik Kościuszki (...) Orkiestra odegrała hymn, a setki zgromadzonych zaśpiewały Rotę. Przy dźwiękach orkiestry rozeszła się młodzież unosząc ze sobą wspomnienie naprawdę bardzo pięknej uroczystości”. W programie kieleckich obchodów znalazły się także m.in. patriotyczne odczyty, koncert orkiestry wojskowej, przedstawienie w teatrze. W sejmowej ustawie z 29 kwietnia 1919 r. zapisano: „Dzień trzeciego maja, jako rocznica Konstytucji 1791 roku, ustanawia się w całej Rzeczypospolitej Polskiej jako uroczyste święto po wieczne czasy”.

„29 maja otwiera się w Polichnie pod Chęcinami szybowisko Polski Centralnej” – donosiła z dumą „Gazeta Kielecka” w 1932 roku. „Na wzgórzach idących strzeliście od Góry Zamkowej, gdzie dawnymi czasy szumił bór i skrzydła husarii, zasumiały skrzydła nowych Rycerzy Rzeczypospolitej – Lotników. Społeczeństwo kieleckie wita Was radośnie – przybyli tu ze wszech stron Szybownicy! Zamek chęciński był jednym z najsilniejszych w dawnej Polsce. Nawiążcie bić tradycji i słowo: Chęciny napełnijcie głośnie na cały Kraj mocą Waszego zapału i pracy nad tężyzną Polski Skrzydlatej” – pisano nieco kwieciste. Elitarna szkoła szybowcowa w Polichnie (niebawem szybowników zaczęto szkolić także na wzgórzach niedaleko Pińczowa) powstała z inicjatywy wojewódzkiego oddziału Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Stała się jednym z największych ośrodków szkolenia szybowcowego w Polsce, z którego korzystali także zagraniczni miłośnicy szybownictwa. Uczyło się w niej wielu przyszłych znanych polskich pilotów, m.in. Stanisław Skalski, as lotnictwa II wojny światowej.

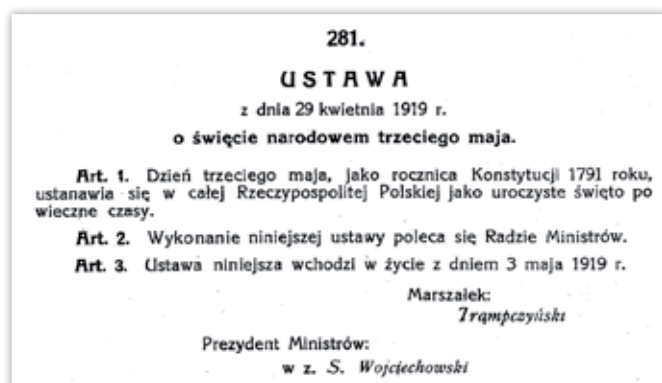
O potrzebie docenienia walorów turystycznych regionu pisał Edmund Massalski na łamach miesięcznika „Radostowa” z maja 1938 r. „Na powszednim jarmarku turystycznym rzadko się słyszy o wartościach kieleckie-



go województwa. Szumnych wycieczek własnych czy zagranicznych nie kierują w nasze strony komitety stołeczne” – twierdził z żalem nasz znany krajoznawca, dodając następnie z dumą: „A jednak... województwo kieleckie posiada wartości turystyczne pierwszorzędного znaczenia, docenione powszechnie przez turystów-krajoznawców prawdziwie miłujących piękno kraju, choćby ono objawiało się w formach pozbawionych ogromu miary alpejskiej, czy morskiej. Krajoznawca planujący wycieczkę bez odrobiny snobizmu, dla zdobycia wiedzy o życiu przeszłym i obecnym swego państwa, znajdzie w województwie kieleckim tereny czy poszczególne obiekty bardzo silnie pociągające oko lub umysł”. Autor podkreślił przy tym, że ówczesny polski ruch krajoznawczy „silnie akcentuje po-

trzebę i obowiązek dopatrzenia się choćby niepozornych, a jednak cennych rzeczy ojczystych. Budujemy Polskę opartą o własną moc wewnętrzną. Elementów tej mocy szukać musimy w polskiej rzeczywistości”.

„Już od nowego roku akademickiego rozpoczyna pracę Wyższa Szkoła Nauczycielska w Kielcach” – czytamy w „Słowie Ludu” z 7 maja 1969 roku. „Nowa uczelnia otwiera trzy wydziały: Wydział Humanistyczny, Wydział Matematyczno-Przyrodniczy i Wydział Pedagogiczny (...). Do dyspozycji uczelni – na okres przejściowy – władze oświatowe oddają dotychczasowe pomieszczenia kieleckiego Studium Nauczycielskiego wraz z Domem Akademickim (...). Kadra naukowa rekrutować się będzie z Uniwersytetu Łódzkiego, Instytutu Pedagogicznego w Warszawie, Uniwersytetu Warszawskiego, niektórych innych uczelni krajowych oraz doświadczonych pedagogów i pracowników naukowych z województwa kieleckiego” – czytamy w dzienniku. Nie trzeba chyba dodawać, że Wyższa Szkoła Nauczycielska przekształciła się w Wyższą Szkołę Pedagogiczną, później w Akademię Świętokrzyską, a od 2011 roku mamy Uniwersytet Jana Kochanowskiego. [JK]



PRZEPISY KULINARNE

Tym razem proponujemy kilka niezłych receptur wynotowanych niegdyś z rubryki „Jedno danie”, którą przed laty prowadził na łamach „Przekroju” niezapomniany redaktor Jan Kalkowski. Przepisy pochodzą z numerów tygodnika z przełomu lat 60. i 70. ubiegłego wieku.

Strudel wołowy. Z wołowiny bez kości ukroić w poprzek włókien duże płaty mięsa. Lekko je zbić i sparzyć wrzącym 10-procentowym octem. Posolić i popieprzyć. Na cały płat mięsa ułożyć plastry słoniny, a na nich farsz z posiekanej i przysmażonej na tłuszczu cebuli posypanej tartą bułką. Ciasno zwinąć i obwiązać mocną nitką. Obsmażyć naokoło i wstawić do piekarnika. Piec, podlewając rosółem z kostki. Po upieczeniu kroić na porcje w poprzek i polać sosem. Podawać z ziemniakami i zieloną sałatą.

Zapiekanka rybna. 30 dag pieczarek pokroić w plasterki i podsmażać w głębszym rondlu. Kiedy będą złotawe, ułożyć na nich pół kilo ziemniaków, obranych i pokrojonych w plastry. Na ziemniaki położyć z kolei kilogram filetów z dorsza (lub inną morską rybę po odmrózeniu) pokrojonych na duże kawałki. Ziemniaki i rybę posolić, posypać pieprzem i papryką do smaku, ale obficie. Posmarować na wierzchu tłuszczem, podlać połową szklanki wody i dusić pod przykryciem. Kiedy ryba, a przede wszystkim ziemniaki, zmiękną, zalać potrawę szklanką kwaśnej śmietany roztrzepanej z mąką i bez przykrycia zapiec w piekarniku.

Schab po cygańsku. Kawałek schabu bez kości natrzeć czosnkiem rozartym z solą i obficie posmarować musztardą. Włożyć do rondla, dodać jeszcze czosnek, obłożyć mięso plasterkami cebuli marchwi i selera. Skropić mięso oliwą i wstawić rondel do mocno nagrzanego piekarnika. Bez przykrycia piec kilkanaście minut.

Podlać rosółem lub czerwonym winem i dusić pod przykryciem na mniejszym ogniu. Przed podaniem mięso pokroić w plastry i obłożyć jarzynami na półmisku, polać sosem.

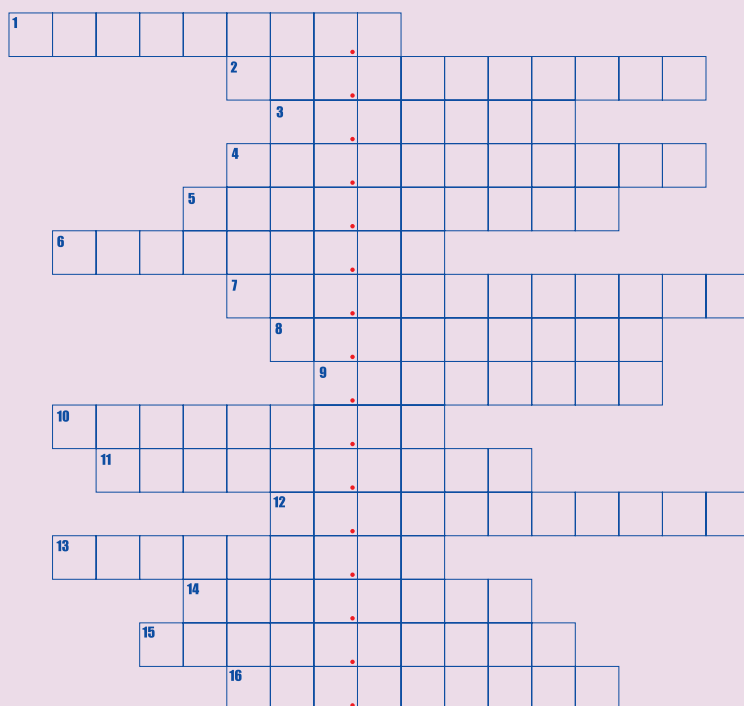


Lin à la flaki. Lina (zapewne może być także inna smaczna słodkowodna rybka) oczyścić i pofiletować. Głowę i kręgosłup ugotować w małej ilości wody na bulion. Warzywa (cebula, pietruszka, marchewka, seler) obrać, pokroić w paski i udusić na maśle. Podlewać bulionem z ryby. Gdy będą miękkie – posolić i popieprzyć, podprawić śmietaną. Filety z lina posolić, pokroić w paski, obtoczyć w mące i usmażyć na oleju na złoty kolor. Dodać do warzyw, wymieszać i razem poddusić. Przed podaniem polać zrumienionym masłem i posypać zieloną siekaną pietruszką. Jeść z białym pieczywem.

Kotlety z kapusty. Ugotować w osolonej wodzie główkę włońskiej kapusty. Ugotować także – osobno, w małej ilości wody – 3 dag suszonych grzybów. Odcedzoną kapustę i grzyby oraz małą suchą bułkę namoczoną w mleku przekręcić przez maszynkę. Dodać 2 jajka, sól i pieprz do smaku. Wyrobić na ciasto. Jeśli za wolne, dosypać tartej bułki. Formować kotleciki, obtoczyć w tartej bułce i smażyć na maśle lub oleju. Podawać z sosem grzybowym.

Szanowni Czytelnicy, zachęcamy do podzielenia się swoimi ulubionymi, wypróbowanymi przepisami, które moglibyśmy opublikować na łamach „Wędrowca Świętokrzyskiego”. Prosimy o przysłanie ich na adres redakcji.

Krzyżówka



Poziomo od góry:

1. Tam średniowieczny zamek zniknął w nurcie Wisły.
2. Sejm Wielki zwany inaczej.
3. Namalował „Konstytucję 3 maja 1791 roku”.
4. Ostatni nasz król.
5. Wybitny botanik, pochodzący z naszego regionu, wyodrębnił modrzew polski na Górze Chełmowej.
6. Sandomierska brama.
7. Słynne Gagaty – rezerwat przyrody.
8. Caryca Rosji panująca w czasie obrad Sejmu Wielkiego.
9. Miasto obrad Sejmu Wielkiego.
10. Miejscowość w powiecie pińczowskim, starożytny kompleks osadniczy na Ponidziu.
11. Znany zamek w Ujeździe.
12. Stanisław, magnat pochodzący z Końskich, jeden z sygnatariuszy Konstytucji 3 maja.
13. Wybitny pianista i kompozytor, urodzony w Strzelcach w gm. Oleśnica, wielką karierę zrobił w USA.
14. Stamtąd pochodził Jan Brożek, matematyk i astronom, rektor Akademii Krakowskiej.
15. Popularna nazwa słynnej szabli wz. 34 produkowanej przed wojną w kieleckich zakładach.
16. Dawny kamieniołom, tam znaleziono tropy tetrapodów.

Z liter na polach oznaczonych kropkami odczytamy hasło krzyżówki.